

PROCESY REGIONALIZACJI RYNKU ŚWIATOWEGO

Narastające zakłócenia na rynku światowym, tak charakterystyczne dla kształtujących się współcześnie międzynarodowych stosunków ekonomicznych, pobudzają podejmowanie wysiłków w kierunku przywrócenia jedności ekonomicznej świata na wzór tej, jaka trwała w XIX wieku. Na tle tych dążeń, jako jedno z najbardziej charakterystycznych zjawisk czasów współczesnych i wywierające decydujący wpływ na całokształt międzynarodowych stosunków polityczno-ekonomicznych świata, rozwijają się procesy integracyjne, w których wielu upatruje podstawowy lek na przywrócenie ładu i harmonii. W rozważaniach i literaturze ekonomicznej współcześnie proponowane są — w zasadzie sobie przeciwstawne — dwa kierunki rozwijania tego problemu.

Pierwszy z nich — zwany często uniwersalizmem lub multilateralizmem — głosi pogląd, że przywracanie XIX-wiecznego ładu ekonomicznego następować może jedynie w drodze wypracowania ogólnoświatowego porozumienia rozluźniającego istniejące rygory protekcyjne i usuwającego wzniesione bariery reglamentujące i ograniczające współpracę multilateralną. Grupa teoretycznych przedstawicieli tego kierunku rozbija się na dwa nurty. Pierwszy z nich nawołuje otwarcie do przywrócenia światowego systemu wolnego handlu, na wzór tego jaki istniał do 1914 r. Do najwybitniejszych przedstawicieli tej grupy należą: W. Röpke, J. Viner, M. A. Heilperin¹. Przedstawicielami drugiego nurtu, postulującego przywrócenie ładu ekonomicznego na skalę ogólnoświatową drogą międzynarodowych porozumień, są natomiast J. Tinbergen, G. Myrdal, B. Ohlin i wielu reprezentantów tych kierunków myślowych, którzy podejmują próby wypracowania strategii globalnych, czy też działają w prognozowaniu globalnym².

Drugi kierunek — zwany powszechnie regionalizmem — wychodząc

¹ Szczególnie Wilhelm Röpke, otwarcie propagując idee XIX-wiecznego ładu ekonomicznego, od początku stał się głównym antagonistą tworzenia EWG (por. W. Röpke, *Integration u. Desintegration der internationalen Wirtschaft*, Frankfurt a/M. 1957, s. 493 i dalsze).

² Do najbardziej znanych zaliczyć tu należy ostatnie prace J. Tinbergena (w tym opracowany pod jego kierunkiem III Raport dla Klubu Rzymskiego pt. *Reviewing the International Order*, New York 1976), czy wcześniejsze manifesty G. Myrdala.

z realnie kształtującej się sytuacji i krytycznie podchodząc do idei liberalizmu globalnego, postuluje z kolei ograniczanie się do liberalizacji stosunków ekonomicznych w węższym zakresie i intensyfikacji współpracy między krajami, które z uwagi na swe położenie geograficzne, pokrewieństwa historyczne czy kulturalne, mogą tworzyć regiony wspólnego gospodarowania. Głównymi przedstawicielami tego z kolei kierunku są: B. Ballassa, T. de Scitovsky, A. Marchai, F. Perroux — integracyjniści, skierowujący swoją uwagę przede wszystkim na rozwój realnych procesów integracyjnych.

Przywrócenie uniwersalizmu ekonomicznego dawnego stylu w skali światowej wydaje się dzisiaj mało realne. Wprawdzie podejmowane są w tym zakresie współcześnie liczne inicjatywy zarówno ONZ i jego agend, jak GATT, odbyło się szereg konferencji i „dialogów” (jak chociażby „dialog Północ-Południe”, który obecnie częściej bywa określany jako „dialog Zachód-Południe”), wszystkie one jednak — jak dotąd — nie wychodzą poza rozważania teoretyczne i ograniczają się głównie do głoszenia wielu szlachetnych haseł i postulatów, mało branych pod uwagę w realnych stosunkach międzynarodowych. Jako takie nie wzbudzają też większego zaufania u tych, którzy jako jedyne wyjście z impasu ekonomicznego, w którym się znajdują, widzą właśnie regionalną liberalizację międzynarodowych stosunków ekonomicznych, w których sami mogliby wziąć udział, tj. w krajach Trzeciego Świata. Kraje te w tendencjach uniwersalistycznych widzą bowiem groźbę dalszego wzrostu dominacji gospodarczej nad światem krajów rozwiniętych gospodarczo, które dzięki posiadanym zasobom, mocom produkcyjnym i nagromadzonym kapitałom, znajdując się w sytuacji uprzywilejowanej, zdolne są narzucać swoją wolę reszcie świata. W krajach Trzeciego Świata narasta też świadomość, że trwanie w coraz większej zależności od krajów moźnych staje się barierą uniemożliwiającą wszelkie próby wyjścia z zacofania i impasu gospodarczego. Wzmaga się też opór przeciw dalszemu pogłębianiu tej zależności. I na tym tle narastają też niechęci do lansowanych idei uniwersalizmu światowego, które — jak słusznie sądzą — przerodziłyby się w sytuację podporządkowania i utrwalenia losów ekonomiczno-politycznych świata kierownictwu kilku państw mocniejszych. Wzrasta więc liczba zwolenników drugiego kierunku, tj. idei integracji regionalnych, bardziej możliwych do realizacji w zakładanych horyzontach czasowych. Sprzyja temu również aktualny kryzys gospodarczy świata kapitalistycznego, w którym kraje rozwinięte gospodarczo zbyt są zajęte własnymi sprawami wewnętrznymi, trudnościami finansowo-walutowymi, falą bezrobocia, recesją w produkcji przemysłowej, aby podjąć bardziej zdecydowane kroki w kierunku liberalizacji swoich stosunków ekonomicznych ze światem zewnętrznym i przejść do systemu gospodarowania globalnego.

Rozwojowi idei integracyjnych w krajach Trzeciego Świata, zarówno w przeszłości jak i często dzisiaj, na przeszkodzie stają różnice systemów

politycznych, słabe powiązania wymienne (występujące na tle wytworzenia się między nimi systemów gospodarek konkurencyjnych, a nie komplementarnych) oraz często konflikty, umiejętnie podsycane przez kraje mocarstwowe. Poważną przeszkodę stanowi również zabiedzenie, powodujące brak akumulacji wewnętrznej, której nie można stworzyć bez środków kapitałowych angażowanych na intensyfikację gospodarowania. Dąży się więc do pozyskania niezbędnych kredytów, w pierwszym rzędzie od tych, którzy mogą je udzielić, nie wiążąc tego z określonymi koncesjami politycznymi niewygodnymi dla biorącego, względnie drogą tworzenia własnych kapitałów, czy to poprzez międzynarodowe porozumienia stabilizujące ceny na eksportowane towary, czy poprzez koncentrowanie dotąd rozproszonych kapitałów w jednym ręku i przeznaczanie na określone z góry cele rozwojowe³. Jesienią 1973 r. wyłoniła się w Trzecim Świecie grupa kilkunastu państw, które drogą jednostronnie podjętych decyzji przystosowały ceny eksportowanej przez nie ropy do poziomu zapewniającego im odpowiedni dochód. Postępujący za tym kryzys surowcowy sprawił, że dalsza grupa krajów, szybko bogacąc się na nagłym wzroście cen na eksportowane przez nie surowce na rynkach światowych, również podjęła bardziej energiczne starania o swe wyzwolenie ekonomiczne. Na skutek powyższych wydarzeń poważny strumień walut i zobowiązań płatniczych zaczął odpływać z dotychczasowych centrów finansowych świata kapitalistycznego i gromadzić się w innych regionach. Wprawdzie, jak dotychczas, szybko bogacące się państwa surowcowe swoje nadwyżki płatnicze nadal lokują i przechowują w dotychczasowych ośrodkach bankowo-finansowych, jesteśmy jednak świadkami równoległego tworzenia się nowych ośrodków dyspozycyjnych, zarówno bankowych jak i kredytowych, a w tym przede wszystkim kredytu inwestycyjnego. Fakty powyższe w rezultacie przyczyniły się w poważnym stopniu do zapoczątkowania przeobrażeń strukturalnych w układzie rynku światowego.

Jedną z charakterystycznych cech współczesnego międzynarodowego życia ekonomicznego są, jak już zaznaczono, narastające procesy integracyjne. Dążność do zerwania niekorzystnych związków ekonomicznych z gospodarką światową, odseparowania się od wstrząsających nią kryzysów i wytworzenie modelu współpracy międzynarodowej ograniczonej do skali regionu, staje się w okresie ostatnich 20 lat szczególnie wyraźna. W różnych regionach świata kraje spokrewnione więzami kulturowymi, często również językowymi i religijnymi, pragną zjednoczyć swe siły dla bardziej skutecznego wyzwolenia się spod wpływów mocarstw i wzajemnego powiązania swoich gospodarek dla wspólnego dobra, czy wreszcie uniknięcia niekorzystnych wpływów kryzysów wstrząsających gospodarką światową.

³ Por. A. Hubertus, *Zunehmende Regionalisierung des Welthandels*, Wirtschaftsdienst nr 9, Hamburg 1972, s. 789.

Wydarzenia kryzysowe ostatniego 10-lecia na międzynarodowej arenie politycznej i ekonomicznej wyraźnie przyspieszyły rozwój tych procesów, a tam wszędzie gdzie związki integracyjne istniały już wcześniej, doprowadziły do dalszego ich zacieśniania. Ich prześledzenie stanowi też interesujący przyczynek do rozwijanej tezy o utrwalającej się regionalizacji światowego życia ekonomicznego.

Dla krajów regionu arabskiego czynnikiem cementującym całe ugrupowanie i dającym podstawę do traktowania tej grupy państw jako jednolitego partnera w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych stała się ropa naftowa. Zwycięskie przeciwstawienie się Izraelowi i pomyślne użycie „broni naftowej” rozbudziły nie tylko świadomość ich siły politycznej, ale i pobudziły do wykorzystania posiadanych bogactw dla realizacji własnych programów rozwoju.

Dążenia integracyjne w tym regionie zaczęły się pojawiać już wcześniej, pod wpływem działań Ligi Arabskiej, przy której od 1953 r. zaczęła funkcjonować rada ekonomiczna, a w 1956 r. komitet d/s finansowych i gospodarczych oraz ropy naftowej. Długo jednak, poza deklaracjami, kraje Ligi Arabskiej nie przechodziły do bardziej konkretnych działań, a skuteczność oddziaływania powołanych organów wspólnego gospodarowania była znikoma. Region ten nie był i nie jest jednolity. Między poszczególnymi krajami istnieją nadal poważne różnice polityczne i gospodarcze, ale w ostatnim 10-leciu najbardziej aktywną staje się tu grupa 8 państw, tworzących arabską organizację producentów i eksporterów ropy (OAPEC), na które przypada też 30% wydobycia ropy w świecie kapitalistycznym. W latach 1974/76 kraje te zebrały, jako nadwyżkę swego bilansu handlowego, kwotę 133 mld \$, z czego część włączyły do międzynarodowego obrotu kapitałowego⁴. W rezultacie, w miarę narastania ich dyspozycyjności kapitałowej, nadwyżki finansowe w coraz to poważniejszej części kierowane są na aktywizację operacji finansowych tych krajów. Przybiera ona różnorodną postać, od udziału w kapitale akcyjnym spółek produkcyjnych, do zakupu obligacji rządowych lub międzynarodowych instytucji kredytowych. W miarę też jak następuje coraz szersze wchodzenie na międzynarodowy rynek bilansowy, kraje te nabierają coraz większego doświadczenia w prowadzeniu operacji kapitałowych, rozwijają infrastrukturę bankową, tworząc w ten sposób ośrodki finansowe i rynek kapitałowy o dużych szansach rozwoju. Z wolna ulega również zmianie struktura i przeznaczenie dokonywanych lokat kapitałowych, głównie poprzez odchodzenie od pożyczek krótkoterminowych do lokat średnio- i długoterminowych. Jeszcze w 1974 r. około 75% kapitałów eksportowanych z Krajów Arabskich było lokowane na kontach banko-

⁴ Z tej sumy 49 mld \$ ulokowano w wielkich bankach, 48 mld w papierach wartościowych, prywatnych obligacjach, udziałach itp., 16 mld przekazano do dyspozycji krajów rozwojowych, a 9,75 mld międzynarodowym instytucjom pożyczkowym (dane cyfrowe wg *Report of the Arab Economic Unity Council*, 15 VI 1977, Appendix).

wych w papierach wartościowych itp. lokatach portfelowych⁵. Jednak dalszy wzrost zysków z eksportowanej po coraz wyższej cenie ropy musiał spowodować gorączkowe wprost poszukiwania nowych miejsc lokat. Poprzez tworzone w tym czasie liczne banki i fundusze kredytowe, coraz poważniejsza część posiadanych kwot zostaje kierowana na rozwój gospodarczy i finansowanie potrzeb rozwojowych własnego regionu, jak i — coraz wyraźniej — regionów sąsiednich.

W tych warunkach aktualnie silna pozycja finansowa Krajów Arabskich staje się motorem do dalszej intensyfikacji procesów integracyjnych w regionie. Najbardziej wyraźne w tym zakresie zamierzenia, w postaci Wspólnego Rynku Krajów Arabskich, ogłoszone 3 X 1977, stawiają za cel, w perspektywie, uniezależnienie się tego regionu od krajów rozwiniętych, od tego co osłabiało dotąd zarówno pozycje przetargowe i negocjacyjne tych krajów, jak i powodowało szybkie, często mało produktywne wyczerpywanie się zasobów finansowych, jak i ułatwiałoby przenikanie z Zachodu istniejącego tam kryzysu ekonomicznego oraz inflacji, utrudniających planowany rozwój gospodarczy regionu.

Obok inwestowania w rozwój przemysłowy i wydobywanie surowców, w coraz większej mierze następuje kierowanie kredytów inwestycyjnych na rozwiązywanie problemów żywnościowych. Kraje Arabskie zawsze były (głównie ze względu na niekorzystne warunki klimatyczne i glebowe), poważnym importerem żywności. A tymczasem żywnościowe potrzeby regionu szybko rosną. Jest to wynikiem wzrostu populacji tego regionu (2,8% rocznie), jak i zwiększonych dochodów pociągających za sobą zmiany modelu konsumpcji. Pogłębiającego się deficytu żywności nawet w części nie można jednak usunąć z uwagi na specyficzne dla tego regionu trudności w postaci pustynności obszarów, braku wody i braku tradycji rolniczych⁶. W tych warunkach, po okresie absolutnego priorytetu przyznawanego przemysłowi, obecnie w coraz większym stopniu rozpoczyna się koncentrowanie uwagi na rozwoju rolnictwa. Fundusz rozwoju społecznego i gospodarczego (AFESD) przygotował w związku z tym program intensyfikacji i rozbudowy zarówno własnego potencjału agrarnego krajów arabskich, jak i regionów sąsiednich, mających bardziej sprzyjające

⁵ W tym czasie na miejsce przede wszystkim wykupywanie nieruchomości miejskich, akcji przedsiębiorstw w krajach Europy Zachodniej oraz zakupy złota, którego w 1976 r. kraje arabskie zakupiły ponad 2,5 mln uncji, tj. około 75 ton, co zresztą w następstwie spowodowało jego zwyżkę na giełdach z 103,5 \$ za uncję w sierpniu 1976 r. do 150 \$ w początkach 1977 r. (wg Finance a. Development, New York, XII/1977 i porównania własnego).

⁶ W warunkach, gdy woda do podlewania drzew i kwiatników miejskich jest droższa od benzyny, myśli o stworzeniu własnej infrastruktury rolniczej trzeba było odrzucić. Świadomość tego faktu staje się w regionie coraz powszechniejsza. Wyraził ją też na początku sierpnia 1966 r. sekretarz generalny Arabskiej Organizacji d/s Rolnictwa i Żywności (AFAO) stwierdzając, że w ciągu kilku lat państwa tego regionu staną przed widmem głodu.

warunki glebowe i klimatyczne. Główna uwaga przy tym skierowana zostaje na kraje Czarnej Afryki.

Region Czarnej Afryki ma niewątpliwie najmniejsze szanse samodzielnego rozwoju gospodarczego. Głównymi tego powodami są przede wszystkim:

- niska stopa rozwoju gospodarczego,
- struktura handlu zagranicznego uniemożliwiająca wypracowanie własnej akumulacji,
- nadal trwające wysokie uzależnienie od pomocy z zewnątrz,
- brak spójności politycznej, różnorodność form władzy i niesnaski sąsiedzkie.

Sama działalność kredytowa w obrębie tego regionu jest również rozproszona. Wprawdzie w poszczególnych krajach tworzone są różnorodne fundusze o charakterze inwestycyjnym, wykorzystywane są one jednak głównie drogą porozumień bilateralnych, co prowadzi do rozproszenia wysiłków. Tworzące się w latach pięćdziesiątych państwa afrykańskie, zarówno w wypowiedziach swoich przywódców, jak i nierzadko w swych konstytucjach dawały wyraz dążeniom do tworzenia jedności afrykańskiej⁷. W tych latach organizowane też były konferencje jednościowe, próby powiązań regionalnych itp. Dopiero jednak w początkach lat sześćdziesiątych powołano Organizację Jedności Afrykańskiej, której statut zatwierdzony 13 IX 1963 r. — Karta Jedności Afrykańskiej — m.in. zakłada propagowanie i umacnianie jedności, solidarności i współpracy⁸. Podejmowane są też liczne próby tworzenia regionalnych związków współpracy, wszystkie one jednak po okresie twórczej euforii zamierają lub podlegają ciągłym reorganizacjom, w zależności od aktualnego kształtowania się układów politycznych w obrębie krajów członkowskich. Utworzony w tym czasie Afrykański Bank Rozwoju, wraz z związanym z nim Afrykańskim Funduszem Rozwoju, egzystuje natomiast w oparciu o zasilanie kapitałowe z Europy i Ameryki Północnej. Dysponuje on globalnym funduszem w wysokości około 800 mln \$, który jest, wobec ogromnych potrzeb tego kontynentu, daleko niewystarczający⁹.

W tych warunkach nowe nadzieje na wyjście z impasu i rozwój ekonomiczny Afryki daje występujący w latach siedemdziesiątych wzrost zainteresowania kontynentem ze strony krajów arabskich. Wobec narastania w tych krajach bariery żywnościowej i braku możliwości jej usunięcia drogą intensyfikacji własnej produkcji rolnej wyliczono, że bar-

⁷ Jak na przykład w konstytucjach Gwinei, Ghany, Mali i innych.

⁸ Por. B. Kaczyński, *Organizacja Jedności Afrykańskiej. Charakter i działalność*, Warszawa 1976, s. 43 i dalsze.

⁹ W 10-lecie 1967 - 1976 Bank był w stanie udzielić kredytów inwestycyjnych w wysokości zaledwie 409 mln \$ na sfinansowanie ponad 100 przedsięwzięć w 40 krajach tego regionu (głównie na rozbudowę infrastruktury przemysłowej). Por. Finance a. Development, New York, VI/1977.

dziej opłacalne będzie wzmożenie rozwoju rolnictwa Czarnej Afryki, a głównie tych krajów, które leżą w stosunkowo bliskim sąsiedztwie i dysponują olbrzymimi obszarami wysoko urodzajnej, a nie wykorzystanej rolniczo ziemi. Wśród różnych planów rozwoju produkcji żywności na kontynencie afrykańskim¹⁰, najbardziej jak dotąd — skonkretyzowanym wydaje się być 25-letni plan rozwoju rolnictwa Sudanu. Drogą zainwestowania do roku 2000 kwoty 6,650 mld \$, z czego do 1980 r. ma być wydatkowane już około 2 mld \$, zakłada się uzyskanie plonów, które w 1985 r. umożliwią zaspokojenie 40% zapotrzebowania krajów arabskich na oleje roślinne, 20% na mięso i cukier, 15% na pszenicę i 60% na pasze¹¹.

Wzrost zainteresowania możliwościami intensyfikacji rolnictwa afrykańskiego w ostatnich latach występuje zresztą nie tylko ze strony państw OAPEC. Również główny strumień funduszy pomocowych Banku Światowego, akcje pomocowe FAO i innych organizacji międzynarodowych kierowane są w tym kierunku. Zrozumienie tego, że kontynent afrykański może i musi stać się (również wobec rosnących potrzeb wyżywieniowych własnej ludności) obszarem produkującym żywność zarówno na zaspokojenie potrzeb własnych, jak i innych regionów, narasta i w samym tym regionie¹².

Procesy intensyfikacji rolnictwa mają to do siebie, że obejmować muszą duże obszary, dla których musi być przygotowana odpowiednia infrastruktura wodno-irygacyjna, transportowa, badawczo-naukowa itd. Z powyższego wynika, że zapoczątkowane procesy rozwojowe w tej dziedzinie, kształtując się w skali makroregionu, muszą obejmować kilka sąsiadujących ze sobą państw o podobnej strukturze i stanie zagospodarowania, jak i o podobnych warunkach klimatycznych i glebowych. Tak więc z początku, chociażby poprzez rozwijanie współpracy tylko technicznej, kształtować się będzie musiał proces zbliżania krajów Afryki. Już w latach osiemdziesiątych będzie on musiał przybierać na sile i to również za sprawą tych, którzy kierować będą do Czarnej Afryki kapitały rozwojowe. Wymaga tego bowiem konieczność ich efektywnego zaangażowania. Tym niemniej, w obliczu aktualnych wydarzeń politycznych na tym kontynencie trzeba założyć, że Czarna Afryka długo jeszcze nie będzie mogła wykształtować swojej własnej drogi do integracji. Przypuszczalnie nastąpi to na tym kontynencie najpóźniej w porównaniu z innymi regionami świata.

Do arabskich państw naftowych ciążą, oczekując od nich również po-

¹⁰ Zaliczyć do nich należy również m. in. graniczący z fantazją plan użyźnienia Sahary, którego opracowanie podjęła ostatnio Libia.

¹¹ Por. US News and World Report, 29 IV 1976 r.

¹² Sam Afrykański Fundusz Rozwoju już w 1976 r. ponad 40% swych kredytów pomocowych przeznaczył na rozwój produkcji rolnej w Czadzie, Górnej Wolcie, Nigrze, Senegal, Mali i Etiopii, według *World Food Programme News*, FAO Rome, I - III/1978, s. 4.

mocy finansowej, kraje Środkowej Azji. Najbardziej wyraźny wzrost zainteresowania współpracą wykazuje z tego regionu w ostatnim czasie Pakistan, w którego polityce ekonomicznej słabnie zainteresowanie współpracą z pozostałymi krajami Środkowej Azji¹³. Spowoduje to jednak likwidację tendencji integracyjnych w tym regionie. Nigdy nie były one jednak silne. Zarówno antagonizmy polityczne, jak i wielkość tych krajów (liczebność ludności i wielkość obszaru) temu nie sprzyjały. Niektóre z nich (Pakistan, Sri Lanka, Afganistan) należą do grupy krajów o najsilniejszym wzroście populacyjnym, co powoduje nawet trudności w budowaniu jakiegokolwiek programów ich rozwoju gospodarczego. Indie — jako największy partner w tej części Azji — stanowią zamknięty region gospodarczy, zajęty rozwiązywaniem swoich specyficznych problemów i trudności. Pewne załączki integracji posiada jedynie utworzona w lipcu 1964 r. przez Iran, Turcję i Pakistan organizacja regionalnej współpracy (Regional Cooperation for Development — RCD), której statutowym celem jest rozwijanie współpracy ekonomicznej, technicznej i kulturalnej, przy ukierunkowaniu zainteresowań przede wszystkim na koordynację transportu i komunikacji, eksploatację bogactw naturalnych i kształcenie zawodowe.

Odmienne natomiast rysują się tendencje integracyjne w krajach Azji Południowo-Wschodniej. Są one wypadkową kilku krzyżujących się ze sobą zjawisk. Należy tu głównie zwrócić uwagę na fakt ciągłego kurczenia się wpływów Stanów Zjednoczonych AP na tych obszarach. Zarówno wojna w Wietnamie, jak i walki rewolucyjno-wyzwoleńcze w kilku krajach tego regionu przyniosły fiasko polityki interwencjonizmu amerykańskiego i zmusiły do wycofania się z prób ich podporządkowania militarnego i gospodarczego. Tworzącą się już w latach sześćdziesiątych pustkę wypełniła jednak Japonia, której strategia podporządkowania tych obszarów diametralnie różni się od militarnych posunięć amerykańskich. Przy nieingerencji w rozwój wydarzeń politycznych, główna jej uwaga skierowana została na wciągnięcie tych krajów w krąg interesów gospodarczych Japonii¹⁴. W ciągu ostatnich 15 lat Japonia skierowała do krajów Azji Południowo-Wschodniej kapitały inwestycyjne — jak szacuje Bank Światowy — w wysokości 17 mld \$. Zainwestowane one zostały przede wszystkim w te przemysły wydobywcze i przetwórcze, które za-

¹³ Decydującą jest tu pomoc finansowa, którą Pakistan otrzymał od krajów arabskich w latach 1974/75 w wysokości 1,1 mld \$ (wg obliczeń Banku Światowego).

¹⁴ Wypracowana jeszcze w latach pięćdziesiątych strategia rozwoju gospodarczego Japonii polega m. in. na zahamowaniu i ograniczeniu kosztownego i dalekiego dowozu surowców przemysłowych i zastępowaniu go przerobem w powołanych w tych krajach własnych lub mieszanych przedsiębiorstwach przetwórczych, które na miejscu dokonują wstępnego, najbardziej „brudnego” ich przerobu na półprodukty, a nawet wyroby gotowe, por. H. Wojciechowski, *Inwestycje zagraniczne a ochrona środowiska*, Sprawy Międzynarodowe nr 5 Warszawa 1975, s. 99 i dalsze.

spokajać mają jej potrzeby. W ten sposób utworzony został region pracujący na rzecz japońskiego przemysłu, przekształcony w swego rodzaju wzajemnie uzupełniający się obszar, o komplementarnej strukturze produkcji, rozwijanej zgodnie z występującymi w poszczególnych krajach zasobami surowcowymi czy tradycjami produkcyjnymi. I właśnie to zewnętrzne oddziaływanie popycha kraje tej części świata do bliższej koordynacji działań gospodarczych. W rezultacie region Azji Południowo-Wschodniej coraz bardziej wykształca się i nabiera charakterystycznych cech regionalnej integracji gospodarczej, nadzorowanej i sterowanej z zewnątrz¹⁵.

Jest to proces niewątpliwie interesujący, który trzeba ocenić pozytywnie, biorąc pod uwagę fakt, że wspieranie kapitałowe Japonii nie jest powielaniem dawnych kolonialnych czy neokolonialnych metod. Wynika ono wyłącznie z potrzeb gospodarczych tego kraju, przy niepodjęciu jakichkolwiek prób oddziaływania politycznego. Można w tym regionie stwierdzić występowanie również tendencji do podejmowania wysiłków na rzecz samostanowienia gospodarczego. Na terenie Azji Południowo-Wschodniej od 1967 r. działa bowiem Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej ASEAN, obejmujące 5 krajów: Filipiny, Indonezję, Malazję, Singapur, Tajlandię (łącznie 230 mln mieszkańców); kraje, które zajmują czołowe miejsca wśród światowych producentów surowców: ropy, cyny, kauczuku, drewna, ryżu, kopry.

Deklaracja krajów ASEAN z lutego 1976 r. położyła nacisk na rozwój współpracy ekonomicznej i stworzenie do 1990 r., przy likwidacji istniejących barier celnych między członkami, strefy wolnego handlu. Pierwszym etapem działania w tym kierunku jest podpisanie wspólnego porozumienia handlowego o charakterze preferencyjnym, w dziedzinie wymiany żywności i środków energetycznych, a przede wszystkim ryżu i ropy naftowej. Zakłada się również podjęcie wspólnych inwestycji przy zaangażowaniu kapitałów rodzimych¹⁶.

Proces integracji regionu będzie się zapewne w przyszłości nasilać, po-

¹⁵ W świetle ostatnich wydarzeń politycznych w tej części świata należy przyjąć też, że obszar penetracji japońskiej będzie się powiększał, wchłaniając dalsze kraje. Zwrócić tu trzeba uwagę m. in. na Wietnam, którego zniszczenia wojenne mogą być usunięte tylko przy pomocy z zewnątrz. Wobec zrozumiałej niechęci do jakiegokolwiek współpracy z USA, jako jedyne pozostaje w zasadzie przyjęcie pomocy kapitałowo-technicznej Japonii, która też już dzisiaj aktywnie współpracuje w poszukiwaniu zasobów surowcowych (m. in. ropy), jakie przypuszczalnie kraj ten posiada. Podobnie coraz większe zainteresowanie wzbudza Laos, Kambodża i szereg innych krajów, w których penetracja technologii japońskiej aktualnie się nasila.

¹⁶ Główną rolę ma tu odegrać Azjatycki Bank Rozwoju, którego kapitał zakładowy (3,6 mld \$) uważany jest jeszcze za niedostateczny w stosunku do potrzeb. Z tego względu zakłada się zwrócenie do krajów arabskich o pomoc. Już w ciągu 1976 r. obligacje tego banku na kwotę 200 mln \$ ulokowano w Arabii Saudyjskiej, Kuwejcie i Iranie (wg Finance a. Development, New York, X/1977).

ciągając za sobą rozwój instytucjonalnych form tworzenia wspólnego rynku Azji Południowo-Wschodniej. W miarę też narastania zamożności gospodarczej niektórych państw tego regionu (co zaobserwować można już dzisiaj na przykładzie Singapuru i Hong-Kongu) rozwijać się będzie własny rynek kapitałowy, w coraz bardziej wyraźny sposób wspomagający nowe inicjatywy gospodarcze. Biorąc bowiem pod uwagę fakt, że niektóre kraje tego regionu dysponują wieloma surowcami przemysłowymi, których cena na rynkach światowych rośnie, należy przewidywać, że tą drogą przyspieszeniu ulegać będzie akumulacja kapitałów własnych, które zaangażowane w nowe dziedziny produkcji stawać się będą kołem napędowym wspólnego gospodarowania.

Region Ameryki Łacińskiej jest również tym, w którym procesy integracyjne aktualnie ulegają przyspieszeniu. Przyspieszenie to w dużej mierze spowodowane jest samofinansowaniem rozwoju gospodarczego tego regionu.

Ameryka Łacińska, obejmująca wiele krajów w dużym stopniu upodobnionych w swej strukturze ekonomicznej, przez dziesiątki lat znajdowała się w sferze penetracji wielkich amerykańskich i międzynarodowych koncernów i przedsiębiorstw ponadnarodowych. Procesy wyzwiania się z dominacji północnoamerykańskiej zaczęły wprawdzie pojawiać się już w latach pięćdziesiątych i nabrzmiewać w latach sześćdziesiątych, występowały one jednak głównie pod wpływem przemian społecznych i wzrostu znaczenia radykalnych ruchów politycznych. Nowy impuls w tym zakresie dał kryzys gospodarczy krajów rozwiniętych i przeobrażenia cenowe, występujące na światowych rynkach surowcowych, w tym przede wszystkim surowców rolno-spożywczych. Region ten bowiem w istotny sposób wpływa na kształtowanie światowej podaży i popytu na produkty żywnościowe¹⁷. Istnieje tu również wiele surowców przemysłowych, z których najważniejszą rolę aktualnie odgrywa ropa, odkrywana na coraz to nowych obszarach tego regionu. Dochodzą do tego rezerwy nie wykorzystanej ziemi, która oczekuje zagospodarowania tak pod względem rolnym, jak i eksploatacji surowcowej. Od początku lat siedemdziesiątych następuje też gwałtowny przyrost dochodów krajów tego regionu, umożliwiając z kolei wzrost akumulacji wewnętrznej, boom inwestycyjny i ogólny rozwój gospodarczy.

Wprawdzie Ameryka Łacińska stoi dopiero u progu rysujących się w perspektywie przemian gospodarczych, wszelkie jednak przewidywania i prognozy wskazują, że rozwój ten w najbliższym czasie będzie przy-

¹⁷ Ameryka Łacińska gromadzi najważniejszych eksporterów kawy: Brazylię (największy eksporter na świecie), Kolumbię (drugi największy eksporter), Meksyk, Salwador, Gwatemalę, Nikaraguę. Brazylia z samego eksportu kawy w 1976 r. uzyskała 2 mld \$ dochodu. Zapewniły zbytu mają też inne produkty rolno-spożywcze, jak brazylijska soja, coraz skuteczniej konkurująca na rynkach światowych z amerykańską, pszenica argentyńska oraz urugwajskie i argentyńskie mięso.

bierał na sile. Świadczą o tym m. in. prognozy zawarte w tzw. modelu Herrery, opracowanym na zamówienie argentyńskiej Fundacji Bariloche¹⁸. Autorzy tego opracowania wyraźnie wskazują, że w latach osiemdziesiątych występować będzie szybki rozwój Ameryki Łacińskiej, obejmujący zarówno wzrost produkcji żywności jak i produkcji przemysłowej. Doprowadzi to do tego, że w 1990 r. region ten osiągnie te same wskaźniki rozwoju, co w 1970 r. USA i kraje Europy Zachodniej.

Aktualne procesy integracyjne w tym regionie świata rozwijają się dwiema drogami:

— poprzez nawiązywanie ścisłej współpracy między krajami o podobnej strukturze gospodarczej i zasobach, będącymi jednak każdy z osobna krajem słabym gospodarczo i niewielkim. Ma to miejsce między małymi państwami Ameryki Środkowej (Andyjskie Stowarzyszenie Rozwoju, Wspólny Rynek Ameryki Środkowej, Karaibskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu — przekształcone w 1973 r. w Karaibski Wspólny Rynek),

— poprzez nawiązywanie bardziej ścisłej współpracy między krajami o różnym zaawansowaniu i potencjale gospodarczym, gdzie kraje słabsze przyciągane są przez bardziej zaawansowane, które też często wspomagają je kapitałowo i politycznie, tworząc w ten sposób sojusze gospodarcze (jak np. Stowarzyszenie Wolnego Handlu Ameryki Łacińskiej — grupa La Plata).

Ukoronowaniem rozwijanej polityki zbliżania gospodarczego poszczególnych krajów tego regionu jest postanowienie o utworzeniu Latynoamerykańskiego Systemu Gospodarczego (SELA), którego projekt przyjęty został 15 X 1975 r. przez 24 państwa tego regionu. Ma to być pierwsza organizacja integracyjna na świecie, która skupi wszystkie kraje określonego regionu, bez względu na istniejące w nich systemy polityczne. Jednym z zaleceń jakie postawiono tej organizacji, jest rychłe nawiązywanie współpracy z organizacjami integracyjnymi spoza tego regionu, działającymi w innych regionach Trzeciego Świata. Wśród wytyczonych dziewięciu zasad działania systemu SELA, na czele znalazły się postanowienia o: przyspieszeniu tworzenia na skalę regionu wielonarodowych przedsiębiorstw zdolnych przeciwstawić się ekspansji monopolu międzynarodowych, kierowaniu miejscowych środków kapitałowych na rozwój ekonomiczny całego regionu, tworzeniu wspólnych agencji dla zakupu dóbr inwestycyjnych i technologii oraz stymulowaniu współpracy naukowo-technicznej między krajami członkowskimi.

Szybko poprawiająca się aktualnie pozycja finansowa krajów regionu Ameryki Łacińskiej, najbardziej korzystających z przemian cenowych na światowym rynku surowców przemysłowych i rolniczych sprawia, że w procesie integrowania tego regionu najważniejsza dotychczas prze-

¹⁸ Por. A. O. Herrera i/i, *Catastrophe or New Society?, A Latin American Model*, Ottawa 1976.

szkoda, tj. brak rodzimych kapitałów inwestycyjnych, zostaje usunięta. Aktualnie dopływ tych kapitałów jest tak duży, że występują trudności w ich racjonalnym zagospodarowaniu. Ułatwiać to będzie rozwój całego regionu, ponieważ nadwyżkowe kapitały jednych krajów przechodzą do krajów o skromniejszych możliwościach finansowych i nie będących w stanie rozwijać własnej akumulacji. Tworzą się w ten sposób różnego rodzaju współzależności i sojusze, rozwijane niezależnie od istniejących w poszczególnych krajach tendencji i kierunków politycznych.

W dotychczasowych rozważaniach pominięto omówienie procesów integracyjnych w samej Europie, mimo że wystąpiły one tu najwcześniej i w sposób najbardziej wyraźny. Pominięcia należało jednak dokonać w imię zachowania czystości obrazu o kształtujących się procesach dezintegracji rynku światowego. Inne są bowiem założenia, potrzeby i cele integracji europejskich.

Potrzebę powołania w 1949 r. Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej stworzyło zagrożenie polityczne i ekonomiczne krajów socjalistycznych, występujące ze strony państw kapitalistycznych. Ta doraźna w początkach potrzeba z upływem czasu przerodziła się w dążenie do stworzenia wspólnego związku ekonomicznego między krajami o odmiennych niż w pozostałych regionach świata formach gospodarowania i zasadach polityczno-ustrojowych¹⁹. Związek ten zresztą nigdy też nie dążył do wypracowania autarkicznej struktury gospodarczej i nadal podtrzymuje swe pragnienie rozszerzania współpracy z krajami zarówno innych regionów geograficznych, jak i systemów gospodarczych. Również odmienne, niż w przypadku wszystkich innych związków integracyjnych, założenia i cele kierowały rozwojem Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Poprzez stworzenie systemu wspólnego gospodarowania powstał najpotężniejszy w skali światowej blok ekonomiczny, charakteryzujący się od samego początku swego istnienia wybitnie ekspansjonistycznymi tendencjami na zewnątrz, przy zachowaniu stanu wysokiej współzależności gospodarczej wewnątrz ugrupowania. Tak ukonstytuowany związek musiał też rychło zacząć przyciągać ku sobie coraz to większą liczbę zainteresowanych współpracą z nim. Zaczyna się w ten sposób rozwijać proces przechodzenia od integracji zamkniętej, obejmującej tylko sześć państw Europy Zachodniej, do coraz szerszej, przekształcającej się w ponadkontynentalne stowa-

¹⁹ A. M. Aleksiejew, A. J. Wikientiew i B. P. Miroszczenko w swej pracy pt. *Integracja socjalistyczna i jej wyższość nad integracją kapitalistyczną*, Moskwa 1975, następująco definiują integrację socjalistyczną: Integracja socjalistyczna jest świadomym i planowo regulowanym procesem rozwoju międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy, formowania głębokich i stabilnych powiązań kooperacyjnych między krajami socjalistycznymi w dziedzinie produkcji, nauki i techniki, doskonalenia wspólnej działalności planistycznej, tworzenia międzynarodowych organizacji gospodarczych i naukowo-technicznych, rozszerzania i umacniania rynku międzynarodowego, doskonalenia stosunków towarowo-pieniężnych.

rzyszenie sterujące w kierunku integracji światowej. Towarzyszy temu „rozmiękczenie” w pierwszej fazie ściśle zamkniętej i wyizolowanej integracji EWG, ale inicjuje to równocześnie tendencje do liberalizacji międzynarodowych stosunków i wymiany międzynarodowej, według recept uniwersalistów. Realizacja idei uniwersalistycznych poprzez EWG występuje dzisiaj bardzo wyraźnie, przejawiając się w następujących formach:

— poprzez stopniowe poszerzanie składu członkowskiego EWG, przy pomijaniu istniejących antagonizmów. W tym zakresie należy też stwierdzić wyraźne występowanie od początków lat siedemdziesiątych zmian zapatrywań na istotę integracji EWG. O ile w pierwszym 10-leciu jej istnienia uwaga w pierwszym rzędzie skierowana była na zacieśnianie powiązań ekonomicznych i politycznych w obrębie „szóstki” i przeistaczanie Wspólnoty w jeden zwarty i zamknięty od zewnątrz związek, to teraz EWG wchodzi w etap poszerzania składu swoich członków. Po Wielkiej Brytanii, Danii i Irlandii, które przeistoczyły integrację w „wspólną dziewiątkę”, podjęte zostały przygotowania do przyłączenia dalszych państw europejskich — Hiszpanii, Portugalii i Grecji, które już na początku lat osiemdziesiątych stwarzać będą „wspólną dwunastkę”,

— poprzez prowadzenie polityki stowarzyszania EWG z wieloma dalszymi krajami, ciążącymi do niej zarówno politycznie jak i ekonomicznie. W 1971 r. ze Wspólnym Rynkiem stowarzyszonych było 26 państw, a obecnie liczba ta dalej wzrasta,

— poprzez podtrzymywanie od powstania Wspólnego Rynku powiązań ekonomicznych z byłymi koloniami i posiadłościami krajów członkowskich²⁰,

— poprzez rozwój działalności Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju — OECD, powstałej z poprzednio istniejącej Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej, która obejmowała 18 europejskich państw kapitalistycznych korzystających z Planu Marshalla (w tym wszystkich krajów EWG). Przekształceniu jej w 1961 r. towarzyszyło poszerzenie składu członków do 24 państw i objęcie nią również pozaeuropejskich rozwiniętych państw kapitalistycznych — Australii, Japonii, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Obecnym zadaniem OECD jest ułatwienie państwom członkowskim podejmowania wspólnych decyzji gospodarczych i koordynacja wspólnych zamierzeń w dziedzinie rozwoju gospodarczego. W takim układzie OECD staje się narzędziem ekonomicznego integrowa-

²⁰ Przewidziane to było m. in. w artykule 238 Traktatu Rzymskiego, por. *Vertrag zur Gründung der europäischen Gemeinschaft. Die Kommission der EWG*, Bruxelles 1964. W 1964 r. związki te zostały zacieśnione Konwencją z Jaoundé, a ta, po jej wygaśnięciu, przekształcona zostaje w 1975 r. w Konwencję z Lomé, na podstawie której powiązanych z EWG zostaje 46 krajów Afryki, regionu Morza Karaibskiego i Pacyfiku (tzw. kraje AKP). Do układu tego w latach następnych przystępują dalsze i liczba ich na początku 1978 r. obejmuje już 53 kraje.

nia świata kapitalistycznego, wprowadzie o stosunkowo luźnych powiązaniach organizacyjnych, ale w długim okresie czasu stymulującym i koordynującym procesy integracyjne w skali międzyregionalnej.

Niewątpliwie, inicjatywy EWG zmierzające do zapobieżenia dalszej dezintegracji i regionalizacji rynku światowego i zastąpienia jej międzynarodową koordynacją stosunków ekonomicznych, przy zachowaniu uprawnień przewodnika i nadzorcy, są *novum* w dotychczasowej polityce integracyjnej EWG. Świadczą też o postępującej ewolucji poglądów na rolę EWG w kierowaniu gospodarką świata kapitalistycznego oraz o zwiększaniu się znaczenia i pozycji zwolenników idei uniwersalistycznych wśród wytyczających kierunki rozwoju tej integracji. Inicjatywy te napotykają jednak na coraz to większe opory w krajach Trzeciego Świata. Wprowadzanie wolnej gry siły rynkowych (towarzyszące ideom uniwersalistycznym) rozwijać bowiem musi narastanie nierówności ekonomicznych w świecie, w którym kraje silne gospodarczo jeszcze będą powiększały swoją przewagę, a kraje słabsze wpadały w coraz większą zależność. Działać w tym przypadku będą dwa prawa: niedorozwoju ekonomicznego oraz rozwoju w warunkach *laissez-faire*'izmu. Najbardziej jaskrawym przykładem są stosunki między EWG a krajami AKP, w ramach których zamiast pogłębiania współpracy komplementarnej, wzrasta uzależnianie gospodarek krajów AKP od ich możliwych protektorów. Narastające w związku z tym niezadowolenie powoduje, że wobec konieczności rychłego podjęcia rozmów o przedłużeniu na okres dalszych 5 lat konwencji z Lomé, sygnatariusze jej już obecnie zapowiadają, że stowarzyszenie ich z EWG musi być oparte na odmiennych od dotychczasowych warunkach.

Wśród krajów Trzeciego Świata są podnoszone również coraz powszechniej obawy, że dawny kolonializm w warunkach rozszerzania systemu powiązań gospodarczych z krajami silnymi przeradzać się będzie coraz bardziej w neokolonializm, w którym z dobrodziejstw wolnego handlu — tak jak w XIX wieku — korzystać będą inicjujący i kierujący wymianą międzynarodową, co w rezultacie prowadzić będzie do powiększania rozpiętości między poziomem rozwoju gospodarczego między partnerami. W takim układzie kraje Trzeciego Świata, mając do wyboru dwie drogi wyjścia z ich dotychczasowego impasu ekonomicznego, tj. — współudział w tworzeniu integracji uniwersalnej, obejmującej ogół świata kapitalistycznego i opartej na założeniach teorii liberalizmu gospodarczego, lub — integrowanie się regionalne, obejmujące kilka państw i tworzenie zamkniętych od zewnątrz obszarów wspólnego gospodarowania, z reguły decydują się na model drugi. Realizacja tego drugiego modelu jest dla tych krajów niewątpliwie trudniejsza i napotyka na szereg strukturalnych przeszkód, w tym przede wszystkim brak infrastruktury kapitałowej, stanowiącej w tych wszystkich przypadkach formę „koła napędowego integracji”. Gdy jednak te trudności zostaną przezwyciężone czy to przez

przyciągnięcie kapitałów z zewnątrz, czy przez wzmożenie akumulacji wewnętrznej, nic właściwie nie stanie na przeszkodzie, aby integracje regionalne się uzewnętrzniały. Uzasadnia to postawioną na wstępie tezę o zapoczątkowaniu i postępowaniu procesów regionalizacji światowego rynku.

REGIONALIZATION PROCESSES OF THE WORLD MARKET

S u m m a r y

Still intensifying in the second half of the 20-th century disintegration of the world market causes undertaking various attempts towards its former unity. Many integration concepts are postulated, among others ideas of universalism and regionalism. The first concept assumes restoration of the world-wide order owing to multi-lateral agreements doing away with protective and regulating actions in the world. In turn, regionalists formulate opinions that universalization of the world economic relations can be achieved only by means of co-operation intensification and liberalization of economic relations within definite regions, and only these regions — after establishing co-operation relations — introduce the world-wide economic order.

The author accords in principle with the ideas of regionalists stating that practical realization of the universalists' recommendations is not real enough to-day. In subsequent parts of the paper the author surveys developing integration processes in several world regions. Pointing out that these processes are grounded by conviction of economically associated countries that integration can create a real power of economic development, the author states that these countries can be delivered from the hegemony of economically developed countries simultaneously.

Basing himself on a broad analysis of situation and achievements of particular regional integration groupings the author concludes that the process of universalization of world economic relations starts only after increasing economic significance of particular relations by way of concluded agreements and treaties. Only then the present trends to subordinate the world to the small group of rich countries can be replaced by a „new economic order" based on the principle of equality, mutual respect and regard to advantages of all participants of international economic relations.